

Logomachia cd.

Występuje na gruncie globalnej ideologii, polityki, propagandy, dezinformacji.

Oznacza walkę za pomocą słów (gr. logos - słowo, machia - walka). Tak rozumiana walka niekiedy poprzedza prawdziwą wojnę, gdyż konsekwencją stygmatyzowania przeciwnika może być nawet jego fizyczna eliminacja. Partia Hitlera - NSDAP, stąd „naziści” (w 1944 roku liczyła ponad 8.5 miliona członków), przystąpiła do „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej”, (niem. Endlösung der Judenfrage).

Tak perfidnie nazwano zatwierdzoną 20 stycznia 1942 roku na konferencji w Wannsee totalną zbrodnię ludobójstwa na narodzie żydowskim.

Przez lata odpowiedzialność za wojnę spoczywała na Niemcach, jednak po spotkaniu kanclerza Niemiec Konrada Adenauera z premierem Izraela Ben Gurionem w Nowym Jorku w roku 1960 roku nastąpiło historyczne porozumienie ofiary z katem. Za cenę olbrzymiej pomocy finansowej Izrael zapowiedział nazywać sprawców niemieckiego ludobójstwa „nazistami”, a nie Niemcami. Od tej pory odpowiedzialnymi za II wojnę światową i Holocaust stali się bliżej nieokreśleni narodowo i państwowo - „naziści”. W niektórych liberalnych czy lewackich kręgach, doszło nawet do tego, że zaczęto nazywać Niemcy Hitlera krajem okupowanym przez nazistów, a na amerykańskich uczelniach, jak pisze historyk Roman Rybicki, na pytanie, kim byli naziści, olbrzymia większość studentów odpowiadała, że byli to Polacy. W ten sposób, przy pomocy zabiegu logomachii, likwiduje się historyczną odpowiedzialność za zbrodnię, przerzucając ją na inne podmioty. Dzięki logomachii można z ofiary zrobić kata i odwrotnie.

Po 1945 roku narzucone przez Związek Radziecki komunistyczne władze Polski nadal walczyły z „faszystami”. Byli nimi żołnierze II RP i Armii Krajowej, powstańcy

warszawscy, każdy, kto przeciwstawiał się władzy ludowej (Żołnierze Polski Podziemnej, konspiracji antykomunistycznej, Żołnierze Wyklęci).

Tymczasem faszyzm jako doktryna polityczna powstał we Włoszech (wł. fascio - związek), a wcześniej zupełnie co innego znaczył w Imperium Rzymskim.

Metoda określania wroga terminem „faszysta” czy „nazista” nadal jest stosowana w Europie. Europosel, przewodniczący frakcji liberałów w Parlamencie Europejskim Guy Verhofstadt nazwał uczestników Marszu Niepodległości w Warszawie w 2017 roku - „neonazistami, faszystami i zwolennikami białej supremacji”, dodając, że „marsz ten miał miejsce 300 kilometrów od obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau.”

To dopowiedzenie miało dodatkowo wzmocnić przekaz o jawnie antysemitycznym charakterze warszawskiej manifestacji.

Nazistowskie aluzje obecne są także w naszym kraju. Grzegorz Schetyna, przez długi czas (do powrotu Donalda Tuska z Brukseli) szef totalnej opozycji, nazwał swoich politycznych przeciwników „pisowską szarańczę”, którą trzeba „strząsnąć ze zdrowego polskiego drzewa”.

Dyskredytowanie Polski na arenie międzynarodowej (oskarżanie o masowe mordowanie Żydów w czasie II wojny światowej, antysemityzm, ksenofobię, brak tolerancji, itd.) to w olbrzymim stopniu efekt działania ośrodków wrogich Polsce (zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie). Celem tych działań jest podważenie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej, osłabienie pozycji naszego kraju jako członka NATO i Unii Europejskiej. Kraj skompromitowany w oczach świata, wyszydzony, ośmieszony, ten któremu „przyszyto łatę” antysemityzmu, obskurantyzmu, itd., będzie miał oczywiste trudności w pozyskaniu sojuszników na przykład w sytuacji militarnego zagrożenia.

Współczesna Rosja określenie „faszysta” zastępuje dziś słowem „nazista”. W 70. zwycięstwa na faszyzm Władimir Putin wspominał bohaterski niemiecki ruch oporu walczący z nazistami. To nihilistyczne pociągnięcie socjotechniczne z gatunku logomachii wykorzystał teraz w stosunku do Ukraińców, czyniąc z nich okrutnych współczesnych nazistów. Łamiąc wszystkie normy prawa międzynarodowego, nazwał własną agresję militarną „operacją specjalną”, a wywołaną przez siebie okrutną wojnę tłumaczył zamiarem „zdenazyfikowania” Ukrainy.

Jednym ze słów do walki z przeciwnikiem politycznym czy ideologicznym jest słowo „populista”. Populizm (łac. populus – lud) to postawa społeczna, polityczna odwołująca się do woli ludu. Populistyczne jest to, o czym w sposób demokratyczny decyduje większość, a nie samozwańcze elity, a raczej lumpenelity. Dziś to one oskarżają swoich przeciwników o populizm. Rafał Trzaskowski kandydat w wyborach prezydenckich w 2020 roku, powiedział: „Po tym, jak odsuniemy od władzy populistów, zaoferujemy polskim obywatelom plan dołączenia do obszaru wspólnej waluty”. Mówiąc to, doskonale wiedział, że zdecydowana większość Polaków (czyli populistów) jest przeciwna wprowadzeniu waluty Euro. Tę samą deklarację ogłosił Grzegorz Schetyna na kongresie Europejskiej Partii Ludowej w Helsinkach.

Zrozumienie mechanizmów logomachii wymaga sięgania po materiały źródłowe, encyklopedyczne. Jak wiadomo język ulega naturalnym przemianom, warto mieć jednak pewność, do jakiego stopnia zmiany są naturalne, uzasadnione, a do jakiego stopnia podyktowane zamiarem niszczenia przeciwnika.

270 wSieci 19.09.2022

www.wojciechreszczyński.pl